

Prof. Marek A. Cichocki: Bruksela strzela focha

Z Paryża czy Brukseli płyną niemądre pouczenia pod adresem przyszłej administracji w Waszyngtonie. Trudno je oceniać inaczej niż w kategoriach fochów



Zmiana w Ameryce razem z Brexitem oznacza, że różnice między Europą Zachodnią a światem anglosaskim będą rosły. Pojawią się pola silnych konfliktów: stosunek do Chin, Rosji, islamu, migracji, wolnego handlu. Na tym podziale Europa Środkowa może tylko stracić – pisze prof. Marek A. Cichocki w felietonie opublikowanym na łamach „Rzeczpospolitej”

Nie martwi mnie przyszłość Ameryki. USA dadzą sobie radę. Martwi mnie przyszłość Europy, to z nią może być gorzej.

Czy UE przetrwa? To będzie zależało od tego, czy politycy w Europie

Zachodniej rzeczywiście wyciągną lekcję z porażki demokratów i stworzą warunki do nowych relacji z Ameryką rządzoną przez Donalda Trumpa. Na razie trudno być optymistą.

Z Paryża czy Brukseli płyną niemądre pouczenia pod adresem przyszłej administracji w Waszyngtonie. Trudno je oceniać inaczej niż w kategoriach fochów. W Berlinie rodzi się przekonanie, że Niemcy stają się jedyną bezpieczną wyspą w morzu populizmu, który zalewa Europę i Amerykę, a Angela Merkel jest ostatnim przywódcą wolnego liberalnego świata. Znowu pojawia się projekt, by Europa się zjednoczyła i stworzyła własną wspólnotę bezpieczeństwa, skoro nie można już liczyć na Amerykanów.

Ten antyamerykański afekt nie jest niczym nowym. Istnieje w Europie Zachodniej od co najmniej dwóch stuleci. Takie nastawienie widzieliśmy wobec administracji Ronalda Reagana i George'a Busha juniora, a teraz wdzięcznym obiektem niechęci będzie Trump.

Zmiana w Ameryce razem z Brexitem oznacza, że różnice między Europą Zachodnią a światem anglosaskim będą rosły. Pojawią się pola silnych konfliktów: stosunek do Chin, Rosji, islamu, migracji, wolnego handlu. Na tym podziale Europa Środkowa może tylko stracić.

Polityka europejska powinna się raczej opierać na pragmatycznych wyborach, racjonalnej ocenie sytuacji i zagrożeń, a nie na ideologii i uprzedzeniach. Europa sama nie ma dość siły, by przetrwać. Jest zbyt słaba i zbyt mocno podzielona. Konflikt z Ameryką będzie ją tylko bardziej marginalizował.

Dlatego nie pozwólmy niepotrzebnie robić z Ameryki największego ideologicznego wroga. Pamiętajmy, że sama zachodnia Europa przypomina dzisiaj kolosa na glinianych nogach. W przyszłym roku czeka nas seria kluczowych wyborów: w Holandii, Francji i w Niemczech, które mogą całkowicie zmienić sytuację.

Prof. Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”